

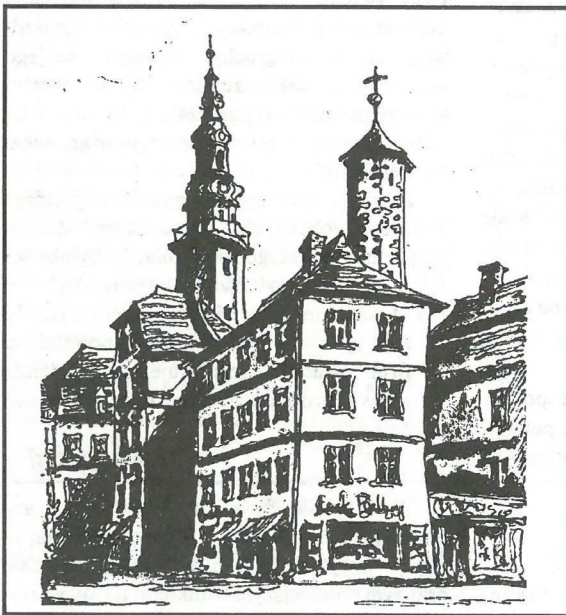
PRZEGLĄD LUBAŃSKI

MIESIĘCZNIK LOKALNY

NR 3

MARZEC 1992

CENA 1 000 ZŁ



W numerze m.in.:

- Świąteczny Zajączek
- Duńskie przemyslenia
- Z redakcyjnej poczty
- Demograficzne odpryski
- Druga rocznica TV
- Video top
- Historia w kamień zaklęta
- Talenty słowa
- Sport
- Krzyżówka

UKAMIENOWANI ...

Trwa nieprzerwanie wywóz surowców skalnych do budowy dróg na terenie dawnej NRD. Setki, tysiące ton kruszywa z kopalni Sulikowa, Zaręby, Lubania dzień i noc toczą się drogami w kierunku Zgorzelca i Sieniawki. Wąskie ulice Lubania czy Zgorzelca, ciasne drogi gmin Siekierzyn, Platerówka, Sulików rozjeżdżane przez jelicze, liazы, steiry, volvo i inne samochody z przyczepami zamieniają się powoli w swoisty autodrom. Nie są w stanie przenieść tak olbrzymich obciążeń, rozsypują się pod kołami kolosów z kruszywem. Cierpią od tego również budynki stłoczone blisko tych ulic i dróg. Trwać to ma jeszcze od 3 do 5 lat. Zapewne — powstaną wspaniałe autostrady w Niemczech. Ale my do nich dojeżdżać będziemy drogami ... polnymi.

Zapewne — kontrakt jest opłacalny dla obu stron. I choć kopalnie posiadają rampy kolejowe i wszelkie urządzenia załadownicze, a w naszej okolicy jest wystarczająca sieć połączeń kolejowych, Polskie Koleje Państwowe są za drogie!

Tłem całej sprawy musi być przyjęcie założenia, że zyski dla kopalni i dla gmin — zatrudnienie setek ludzi, nie rekompensują strat. Od blisko pół roku próbuje o tym przekonać władze wojewódzkie radny gminy Siekierzyn, delegat do Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego, pan Jarosław Żuchowski. Kiedy na dwukrotną interpelację otrzymał wymijającą odpowiedź w tonie: *nic się nie da zrobić*, poddał propozycję stworzenia wojewódzkiej grupy nacisku. 18 marca br. w Lubaniu obradowało Prezydium Sejmiku poszerzone o delegatów gmin z terenu działania Urzędu Rejonowego w Lubaniu. W dyskusji wskazano negatywy, o których już pisałem, podkreślono bezradność władz miejscowych wobec skarg mieszkańców oraz inne niebezpieczeństwa: wzrost zagrożenia na drogach, nieprzemijające straty w środowisku naturalnym, z czym wiąże się także natężona emisja ołowiu — niebagatelna to kwestia, gdy uprzytomnimy sobie, że jadące ulicą Kopernika ciężarówki trują spalinami blisko 3 tysiące uczącej się tu dziatwy. Domagano się od obecnego na zebraniu dyrektora Urzędu Wojewódzkiego, pana Jana Serafina ucywilizowania tego transportu, wyznaczenia i dozorowania tras i ograniczenia czasu przejazdu do wybranych godzin w ciągu doby. Uznano jednak, że sama administracja sprawie nie zaradzi i postanowiono powołać komisję — koalicję gmin w celu wyegzekwowania odszkodowań tak w wymiarze indywidualnym, jak i wobec miast i gmin. Przewodniczącym Komisji wybrano pana Jarosława Żuchowskiego, a do jej składu obok delegatów zainteresowanych gmin wejdą specjaliści drogownictwa, reprezentanci dyrekcji dróg, kolei, prawnicy i ekolodzy. Do końca marca komisja powinna się ukonstytuować i podjąć pierwsze działania.

Jerzy Zieliński

DAVID'S



WIELKANOC już 19 kwietnia. Czy i tym razem będzie dostatnio na naszych stołach? Świąteczny Zajaczek zdaje się niewiele nieść w swym koszyku.

Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że stare porzekadło: „obyś żył w ciekawych czasach” ma posmak klątwy. Żyjemy wszak w ciekawych czasach, zmieniliśmy to, co wydawało się nie do zniesienia, jesteśmy wreszcie we własnym domu. I co? Wolałbym — a myślę, że i wielu moich rodaków wolałoby — czytać o tym w książkach niż odczuwać te czasy na własnej skórze.

Tymczasem bowiem afera goni aferę, a kiesa naszego własnego domu pusta. Sprzęt i wyposażenie domu wpada w ręce co sprytniejszych, zaradniejszych famulantów. Ci najmłodszy i najstarsi, a także słabsi, ci którzy uwierzyli obietnicom — oszołomieni pustym talerzem — albo w ogóle oniemieli, albo rzucają z bezsily gruszką czy pomidorem, lub wreszcie grożą strajkiem, to protestem, to głodówką... Zaś rada rodzinna — z reguły w niepełnym składzie — radzi, debatuje, obrażając się często gęsto ale skutecznie, wychodząc z sali grupami, na zmianę, w obronie honoru, historii, idei. Przesławia się miejsca za stołem, dobiera stanowiska, pozycje — według wzrostu, postury, pozycji, lecz bynajmniej nie według możliwości czy też kompetencji. A kiesa i misa dalej puste ...

I najgorszy w tym wszystkim jest nasz brak wiary. W to, że może się coś zmienić, że znajdują się wreszcie ci, którzy potrafią, ci którzy zechcą wziąć sprawy w ręce — myśląc, a nie mówiąc — o losie tego domu. Jednym słowem potrzeba

MARSZAŁKA!

nam, jak sędzę, autorytetu. Niekoniecznie ideału, lecz człowieka czy zespołu, który byłby uczciwy, kompetentny i potrafiłby dowiedzieć, że wie co robi i nie robi tego w imię partykularnych (także partyjnych) interesów. Myślę, że taką postawę prezentowała na swojej „działce” pani Rzecznik Praw Obywatelskich. Pytanie: dlaczego odeszła?

Wychowałem się w PRL-u, ale w domu, w którym się nie przelewało i po, i przed wojną (tą II oczywiście). W domu, w którym o przedwojennym komendancie mówiło się „dziadek” i w którym zdawano sobie sprawę z jego wad, ułomności, niekiedy nazbyt autorytarnych zażądań. A jednak był autorytetem! Po pierwsze dlatego, że nie można mu było zarzucić kiedykolwiek braku uczciwości i to patriotycznej uczciwości. Po drugie — przyjmowano, że „dziadek wie, co robi”, w ślad — jak się zdaje — za jego legionistami. I to wystarczyło. Mimo ciężkich, kryzysowych przecież czasów, mimo konieczności wyrzeczeń nie musiał apelować o cierpliwość, o sto dni spokoju, nie musiał obiecywać. I nawet pomimo tego, że zawsze twierdził, iż nie zna się na sprawach gospodarczych. Do tego miał fachowców. On potrafił zorganizować tę arenę polityczną „własnego

domu”. Był więc autorytetem, takim, jaki dziś byłby potrzebny, aby zorganizować tę naszą „familie”. Umiał to robić wówczas.

I jeśli ktoś nie wierzy — zapytajcie Państwo o opinię wasze babcie, dziadków czy ojców. Nawet jeśli nie będzie ona w pełni pozytywna — przecież różne są oceny — czy da się ona porównać do wizerunku i oceny któregośkolwiek z naszych powojennych mężów stanu, czy to obecnej czy też poprzednich ekip?

Miał Marszałek zwyczaj odbywania piészego spaceru z GIS-u do Belwederu, gdzie równocześnie pracował. Razu pewnego dyskretnie, bo w pewnej odległości towarzyszący mu adiutant zauważył osobnika przecinającego drogę Komendantowi. Gdy zdenerwowany dobiegł, ujrzał staruszkę, najpewniej przyjeźdnego, jego lzy jak grochy i usłyszał koniec jego wyznania: „... takie szczęście. Tyle lat przeżyłem i nigdy nie przypuszczałem, że na własne oczy zobaczę, spotkam naszego Marszałka, Komendanta”.

Z całego serca życzyć wypada, aby któryś z naszych obecnych „marszałków” doznał przyjemności takiego spotkania. To byłoby to!

A więc może Marszałka nam trzeba?

P.S. A na razie rzeczywistość skrzeczy. Każdy robi jak umie. Jedna z nowo powstałych firm ogłasza: „informujemy, że działa u nas Biuro Inkwizycji”. Może więc to nas czeka?

/Stary Doktor/

Duńskie przemyslenia (2)

Następne dni są podobne. Według precyzyjnie ustalonego planu, między 8 rano a 22 wieczorem, z przerwami na posiłki oczywiście, odkrywamy fenomen duńskiej demokracji. Wyższa Szkoła Samorządowa to prawdziwy „kombinat”. Równolegle z nami, na kilku kursach jednocześnie, szkolą się tu (a raczej podnoszą swoje kwalifikacje) duńscy burmistrzowie, komunalni dyrektorzy gmin, pracownicy samorządowi. Niezależnie od tego, kto i po co tu przyjechał, tradycją jest, że wszyscy, tuż po śniadaniu, spotykają się każdego ranka w głównym hallu szkoły na wspólnym śpiewaniu psalmów, a później ... rozchodzą się na zajęcia. Duńczycy są precyzyjnie zorganizowani, wszystko odbywa się zawsze według szczegółowego planu, rozpisanego z niesamowitą dokładnością, i to niezależnie od tego, czy przedmiotem tego planowania jest szkolenie samorządowe, wycieczka krajoznawcza czy budżet gminy na najbliższe cztery lata. Odnoszę wrażenie, że takie pojęcia, jak „improwizacja” czy „prowizorka”, tak nierozwrotnie związane z polską rzeczywistością, są Duńczykom po prostu nieznanne ...

Tu, wśród wielu uczestników, przebywa

pan Viggo Nielsen, burmistrz miasta Skjern, do którego przyjeździemy za tydzień. W kilka dni później, na „swoje” szkolenie do Grenaa przyjeżdża pan Erik Lorentzen, dyrektor komunalny gminy Skjern, nasz późniejszy gospodarz. Nawijujemy pierwsze kontakty.

Co zastanawia mnie w Grenaa? Cała gmina, licząca 18 400 mieszkańców, zatrudnia w tzw. administracji gminy, a więc we wszystkich gminnych instytucjach ok. 1 200 pracowników, a właściwie blisko dwa razy tyle, bo większość pracuje na niepełnych etatach. W samej administracji „na ratuszu”, a więc w urzędzie miejskim, pracuje 175 osób. Aż czy tylko? Gmina zatrudnia nauczycieli szkół i przedszkoli, pracowników urzędu podatkowego, służby utrzymania dróg, wodociągów, oczyszczania miasta, ochrony środowiska, pomocy społecznej, bibliotek, żłobków ... W Danii nawet prąd elektryczny kupuje się od gminy.

Gmina Grenaa utrzymuje jeszcze port promowy, łączący ją ze Szwecją oraz wyspami — Zelandią i Anholt. Utrzymanie wyspy Anholt należy do „zadań własnych” gminy Grenaa i jest niezwykle kosztowne. Ma to zresztą swoją osobliwą historię.

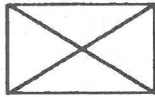
Wiesć niesie, że kilka wieków temu admiralicje Danii i Szwecji, pochylone nad mapami, żywo wytyczały granicę morską, racząc się przy tym mocniejszym trunkiem. Kiedy wszystkie dokumenty graniczne były podpisane, a szwedzcy goście opuścili już miejsce rokowań, Duńczycy „sprzątając ze stołu” z przerażeniem ujrzeni, że pod dnem odstawionego kielicha została ... wyspa Anholt. Nie pozostało nic innego, jak zagospodarować ten niecodzienny prezent.

W Grenaa mam okazję osobiście przekonać się, jak wielkim uznaniem wśród Duńczyków cieszy się prof. Jerzy Regulski. Współtwórca polskiego samorządu terytorialnego, senator Ziemi Jeleniogórskiej w poprzedniej kadencji, jest jednocześnie niekwestionowanym „ojcem chrzestnym” duńsko - jeleniogórskiej współpracy samorządowej. To właśnie dzięki niemu doszło do nawiązania naszych kontaktów z duńskimi gminami, od których uczymy się dopiero tej „gminnej samorządności”. Po tygodniu teorii nadchodzi czas na skonfrontowanie jej z praktyką. Ale o tym w następnym odcinku ...

P.S. W dniach 11 - 14. 04. 92 r. spodziewana jest w Lubaniu wizyta władz samorządowych Skjern.

Janusz Skowroński

Z redakcyjnej poczty



ZDANIEM „CHROMEXU”

Z chwilą powstania samorządów terytorialnych i przyznania im osobowości prawnej w naszym kraju, przed każdym z nich otworzyła się możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Najbardziej typową formą była „spółka”. Przykładów uruchomienia działalności gospodarczej przez rady gminy można było policzyć na palcach jednej ręki.

W listopadzie 1990 roku Spółdzielnia Usługowo-Wytwórczo-Handlowa Inwalidów „Chromex” wystąpiła do Rady Miejskiej Lubania z ofertą zawarcia porozumienia o współpracy gospodarczej na prowadzenie Targowiska Miejskiego w Lubaniu na byłym parkingu przy ul. Podwale. Porozumienie o współpracy gospodarczej pozwalało zarówno Radzie, jak i Spółdzielni być aktywnym uczestnikiem bez potrzeby powołania nowego podmiotu gospodarczego.

Zarząd Miasta Lubania postawił jeden warunek: siedziba Spółdzielni musi być w LUBANIU. Spółdzielnia spełniła warunek i przeniosła siedzibę ze Zgorzelca do Lubania na ul. Dzierżyńskiego nr 6. Pominę fakt, że pilną potrzebą na samym początku było wyremontowanie pomieszczeń i kupno nowego pieca centralnego ogrzewania oraz ogrzewanie całego budynku, które zamknęło się kwotą tylko o 67 milionów złotych.

Współpraca gospodarcza obejmowała przekazanie Spółdzielni przez Zarząd gruntu o powierzchni ok. 5.000 m² oraz cennika opłat

STANOWISKO RADY MIEJSKIEJ W LUBANIU Z 25.02.1992r.

Musi budzić uzasadniony niepokój rola, jaką zaczyna odgrywać Telewizja Lokalna w życiu naszej społeczności. Jeżeli jest mowa o organach miasta, to głównie w kontekście negatywnym.

Środek masowego przekazu, jakim jest telewizja, powinien zapewnić obiektywne przedstawianie informacji z różnych dziedzin życia, w tym spraw, którymi zajmuje się samorząd terytorialny. Dotyczy to porażek i rzeczy nieudanych jak i sukcesów. Odnosimy natomiast wrażenie, iż redakcja TV Lokalnej przedstawia tylko te sprawy, które zakończyły się niepowodzeniem lub z różnych przyczyn, często leżących poza wolą Rady Miejskiej lub Zarządu Miasta, załatwianych negatywnie. Działalność pozytywna nie zostaje właściwie zauważana.

Reagowanie TV Lokalnej tylko na interwencje i sprawy konfliktowe lub trudne do

targowych zatwierdzonych przez Radę Miejską. Natomiast wkładem Spółdzielni był kredyt bankowy w wysokości 450 milionów złotych na zorganizowanie i prowadzenie targowiska.

Spółdzielnia powiększyła i utwardziła teren targowiska oraz zainstalowała zgodnie z wymogami kontener sanitarny. Natomiast Rada Miejska uchwalila cennik opłat targowych.

W maju 1991 r. strony Porozumienia ustaliły zgodnie, że dochód uzyskany z pobranej opłaty targowej dzielony będzie po połowie. Przy czym Spółdzielnia z części należnej miastu miała potrącić sobie koszty utwardzenia terenu i zakupu kontenera sanitarnego.

Od początku uruchomienia targowiska — do dnia 31 stycznia 1992 r. zebrano należny miastu dochód z tytułu pobranej opłaty targowej oraz z tytułu dodatkowej działalności gospodarczej na targowisku (wynajem kiosków handlowych, giełda samochodowa itp.) w kwocie ok. 91 milionów złotych. Natomiast zobowiązania miasta wobec Spółdzielni od początku uruchomienia targowiska — do dnia 31 stycznia 1992 r. z tytułu poniesionych kosztów związanych z jego uruchomieniem i prowadzeniem wyniosły ok. 111 milionów złotych. Zatem rozliczając się zasadą per saldo miasto winne jest Spółdzielni na dzień 1 lutego 1992 r. — 20 milionów złotych.

Spółdzielnia chcąc uaktywnić działalność handlową we wszystkie dni tygodnia zakupiła na potrzeby targowiska 26 kiosków handlowych i 12 straganów na łączną kwotę tylko o 274 milionów złotych. Inwestycja ta na koniec 1991 r. z dochodów netto sfinansowała się aż w 37%. Kiedy Spółdzielnia zwróci się pozostałe nak-

załatwienia, często bez dogłębnego zbadania tematu sprawia wrażenie, że działalność samorządu w Lubaniu jest tylko pasmem błędów i pomyłek.

Od społecznej Telewizji Lokalnej oczekujemy konstruktywnego współdziałania ze wszystkimi organami miasta i przedstawiania problemów nurtujących władze samorządowe w całej ich złożoności, bez niepotrzebnych uproszczeń.

W odpowiedzi na telefony widzów twierdzących, że Lubania nie wygląda jednak tak źle, jak to przedstawiła Telewizja Wrocław, spikerka wygłosiła komentarz, stwierdzając że być może tak, ale w ogóle to brak w wielu miejscach gospodarza. Naszym zdaniem takie publiczne komentarze nie powinny mieć miejsca. Podważają bowiem zaufanie Społeczności Lubaniańskiej do Rady Miejskiej i Zarządu Miasta.

W Lubaniu jest wiele problemów i spraw do rozwiązania, wiele zaniedbań i niedociągnięć, ale problemy te nie narodziły się wczoraj,

łady finansowe (63%), jeżeli Zarząd Miasta Lubania w lutym br. wypowiedział Porozumienie ze skutkiem na dzień 31 grudnia 1992 r.?... Jak się to wszystko ma do treści Porozumienia, gdzie w par. 2 pkt. 1 wyraźnie zapisano, że przekazano Spółdzielni targowisko na zasadzie nieodpłatnej dzierżawy na okres 10 lat?...

Rada Miejska jak i Zarząd oceniają współpracę ze Spółdzielnią negatywnie. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w ustaleniach Rady o zerwaniu ze Spółdzielnią wszelkich powiązań gospodarczych i innych. Między innymi wypowiedziano Spółdzielni siedzibę przy ul. Dzierżyńskiego.

Przenosząc siedzibę ze Zgorzelca do Lubania Zarząd Spółdzielni nie takiej o czeki w a ł współpracy. Po upływie półtora roku działalności gospodarczej, która jak widać z przedstawionego rozliczenia, przyniosła jak dotychczas straty, Spółdzielnia jest eliminowana ze współpracy, która miała trwać 10 lat. Zapomniano w ogóle o tym, że jest Spółdzielnią INWALIDÓW dającą zatrudnienie dla 140 inwalidów, którzy nie muszą pukać do drzwi Rejonowego Biura Pracy lub Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej po zasiłek.

Zarząd Spółdzielni wielokrotnie podkreślał dobrą wolę kontynuowania współpracy, a nie procesowania się w sądach. Uważamy, że należy zaniechać tej niekończącej się polemiki i na specjalnej sesji Rady Miejskiej bez angażowania Telewizji Lokalnej i prasy wyjaśnić ostatecznie wszystkie sporne okoliczności, aby dalsza współpraca mogła układać się pomysłnie.

Danuta Krosta i Jadwiga Biernacka

a są spuścizną ostatnich 40 lat. Musimy zdawać sobie sprawę, iż do ich naprawienia trzeba nie dwóch lat, lecz znacznie dłuższego okresu. Dotyczy to nie tylko naszego miasta, ale i całego kraju.

Pierwsze lata samodzielności lokalnej, budowania samorządu są trudne i wymagające wiele wysiłku i pracy. Dotyczy to tworzenia lokalnego prawodawstwa, komunalizacji, przekształceń własnościowych, tworzenia nowych struktur samorządowych i rozwiązywania wielu innych problemów. Dobrze jest, gdy towarzyszy temu również dobra atmosfera i zrozumienie dla podejmowanych działań, a tu niebagatelną rolę winna spełniać społeczna telewizja lokalna.

Nie boimy się krytyki, a nawet jej potrzebujemy pod warunkiem, że jest to krytyka konstruktywna, zrównoważona i pomocna w pracy, a nie destrukcyjna, agresywna, pobudzająca negatywne nastroje społeczne.

DEMOGRAFICZNE ODPRYSKI

Lubania na koniec 1991 roku liczył 24.252 mieszkańców. Przez 12 miesięcy populacja naszego miasta zwiększyła się o 455 osób. Mimo więc znacznych ruchów migracyjnych, mieszkańców przybywa. Skromnie, bo skromnie, ale przynajmniej na tym polu się rozwijamy. Pod względem poszczególnych kategorii społeczno-demograficznych nasza lokalna zbiorowość w niczym nie odbiega od struktury całego społeczeństwa. Dominują te same tendencje — tak

przynajmniej przedstawia „Raport o stanie miasta”. Np. podobnie jak w całym kraju, również w Lubaniu mamy więcej kobiet niż mężczyzn. Nieźle to brzmi. Na jednego Lubaniaka przypada 1,1 Lubianki. Ta „figlarna” statystyka prowokuje do figlarnych skojarzeń.

Ponoć jesteśmy wspólnotą samorządową. Jak wspólnota to wspólnota, w każdym aspekcie, w każdym calu. Mam więc jakieś prawo do tej nadwyżki,

do tej dodatkowej ... 0,1 Lubianki. Już zresztą czuję się statystycznym bigamiście. Kiedyś komuniści, u zarania swojej świetlanej przyszłości, lansowali hasło wspólnoty żon, kobiet... i nic im z tego nie wyszło. A szkoda! Może teraz wspólnota samorządowa będzie bardziej skuteczna, przynajmniej w tym zakresie. Miejmy nadzieję! A na razie, idzie wiosna, krew się burzy, pora iść „w miasto” i szukać u każdej Lubianki przynależnej mi części. Niewielka ona — bo niewielka, ale mnie zadowoli. W końcu zawsze diabeł siedzi w szczegółach.

Sprawy oświaty

KONKURSY NA DYREKTORÓW SZKÓŁ

Wszystkie dotychczas przeprowadzone konkursy zachowują ważność, a kandydaci, którzy je wygrali, zostaną powołani na stanowiska z początkiem nowego roku szkolnego.

W związku z przyjęciem przez Sejm i Senat poprawek do ustawy o systemie oświaty z 7 września 1991 r. Minister Edukacji Narodowej nakazał do czasu uprawomocnienia się zmiany ustawy wstrzymanie konkursów w tych placówkach, które zostaną przejęte przez gminy. Ich wznowienie przestało być obligatoryjne dla kuratora.

Przedstawiciele gmin uzyskali dwa miejsca pełnoprawnych członków komisji konkursowych wybierających kandydatów na dyrektorów szkół podstawowych bez względu na to, czy przejęli te szkoły jako zadanie własne. Spełnione zostały w ten sposób postulaty sa-

morządu terytorialnego. Szkoda, że tak późno.

Jerzy Zieliński

Zarząd Gminy w Siekierczynie ogłasza konkurs na dyrektorów:

1. Szkoły Podstawowej w Siekierczynie,
2. Szkoły Podstawowej w Zarębie,
3. Szkoły Podstawowej w Rudzicy,
4. Przedszkola w Zarębie.

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele posiadający kwalifikacje pedagogiczne do nauczania (prowadzenia zajęć) w szkole (placówce) określonego typu i co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze zajęć lub nauczyciele akademicy posiadający co najmniej 5-letni staż pracy. Wnioski o dopuszczenie do konkursu należy składać w zalako-

wanych kopertach z dopiskiem „KONKURS” i zaznaczeniem szkoły (placówki), której to dotyczy, w Urzędzie Gminy w Siekierczynie do dnia 5 kwietnia 1992 r. Do wniosku należy dołączyć:

- 1) życiorys z opisem pracy zawodowej,
- 2) kwestionariusz osobowy,
- 3) świadectwa pracy,
- 4) opinie o pracy zawodowej z ostatnich 3 lat,
- 5) odpisy (kopie) dyplomów posiadanych kwalifikacji,
- 6) świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia.

Kandydaci mogą również przedstawić pisemne propozycje własnych koncepcji kierowania szkołą (1 - 2 strony maszynopisu).

O miejscu i czasie konkursu kandydaci na dyrektorów zostaną powiadomieni pisemnie w terminie 7 dni przed dniem konkursu.

Termin zakończenia konkursów około 30 kwietnia 1992 r. Objęcie funkcji dyrektorów od nowego roku szkolnego.

Janusz Niekraś

Przed 70 laty pisano:

Wybory do Sejmu i Senatu. W myśl uchwały Sejmu naszego z dnia 21 marca wybory do Sejmu i do Senatu odbyć się mają dopiero jesienią — najpóźniej do 1-go października 1922.

▽

Dzierżyński dyktatorem żywnościowym w Rosji. Rada Pracy i Obrony postanowiła mianować Dzierżyńskiego dyktatorem żywnościowym Rosji. Był on członkiem sławnego „rządu polskiego”, jaki wieźli z sobą bolszewicy w roku 1920 do Warszawy. Rząd ten dojechał tylko do ... Białegostoku.

▽

Sowiety wykrcęją się sianem... Zobowiązani swoich, wypływających z postanowień traktatu ryskiego, sowieci nie chcą wypełniać. Z powodu ich wykretów praca naszych delegatów, której celem jest odebranie urządzeń fabrycznych, z Polski wywiezionych bibliotek, obrazów napotyka na coraz większe trudności. Dotychczas przyjęto kosztowności według naszego szacunku na sumę około 2 milionów rb. złotych, według bolszewików na sumę około 5 milionów.

▽

Anglia wstrzymuje pomoc dla głodnych w Rosji. Rząd angielski oświadczył w izbie gmin, że nie będzie więcej proponował nowych kredytów na rzecz głodnych w Rosji. Uważa bowiem, iż rząd sowieców lekceważy sobie sprawę ratowania głodnych wydając pieniądze na armię czerwoną. Na 20 marca generalissimus Trocki urządza manewry na Białej Rusi.

▽

Dnia 24 marca 1922 roku Sejm nasz Ustawodawczy jednogłośnie uchwalił zatwierdził Akt Złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską i wezwał nasz rząd do niezwłocznego objęcia władzy państwowej nad Ziemią Wileńską. Doczekaliśmy się chwili — mówił poseł (marszałek) Łokuciewski — którą przeczuł nasz nieśmiertelny wieszcz w inwokacji do Panny Świętej: Ty nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.

STEG

Nasza dwuletnia TV

W marcu br. roku Lubańska Telewizja Lokalna obchodziła swój drugi jubileusz emisji pierwszego programu telewizyjnego, naszego, lubańskiego, przyziemnego i bliskiego sercom mieszkańców.

Mówiąc krótko, zasygnalizowano tylko poniekąd, że to już dwa lata mija. A zapowiadało się, że będzie skromnie ale uroczystie, o czym na antenie ogólnopolskiej informowały „Wrocławskie Fakty”. No cóż, jubileusze mają to do siebie, że napływają życzenia, takowe też były od kilku Radnych Rady Miejskiej, były też i bezimiennie, z adresem, bez nadawcy, które uleciały w eter. Serdeczne dzięki tym, którzy o jubileuszu pamiętali.

Warto byłoby też mieć pamiętkę, taką ku pamięci. Przyjmijcie więc państwo bezimienną

poetycką dedykację, dla „Was” i z myślą o „Was” — a oto i ona:

Gdy tak o szczęściu nieraz myślę,
To widzę troskę, radość, wszystko.

Tu las, tu łąka, tu łan zboża.

Tu moje miasto, wszystkich może?

Dla mnie jest szczęściem zło i dobro,
Kwitnące kwiaty, tu nad wodą.

I kiedy bierze mnie tęsknota,

To myślę sobie, co będzie potem?

Jeśli mam cierpieć dobry Boże,

To nie za czyny dziwnych schorzeń.

Jeśli mam odejść, niech się ziszczą,

Moje marzenia, na tym zgłiszczu.

Lecz jeszcze daj mi ujrzeć Boże,

Księżyc idący latem w borze.

I wiem, nadejdzie wkrótce czas,

Że ludzi zmieni wiersz, nie broń.

A jeśli przyjdzie w trosce paść.

To z wiarą spojrzę w przyszłości toń...

MA - JA

50 lat Armii Krajowej

23 lutego 1992 r. w Lubaniu uczczono 50-lecie AK. Przez ulice miasta, od siedziby Zarządu Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przy Placu 3 Maja 11 do kościoła Św. Trójcy przemaszzerował pochód: orkiestra i kompania honorowa Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej oraz Akowcy z opaskami. W kościele została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona AK. Odbył się także apel poległych, prowadzony przez kpt. Dowdę. Do apelu zostali wezwani twórcy i komendanci SZP, ZWZ i AK, komendanci Obszarów, Okręgów, Obwodów, Inspektoratów i Placówek AK, także obsługa baz łącznikowych, grup partyzanckich, więźniów łagrów i obozów koncentracyjnych. W ten sposób obecni na nabożeństwie mogli się równocześnie zapoznać z przywódcami, żołnierzami i strukturą organizacyjną AK.

Mszę Św. celebrowaną odprawił dziekan i zarazem kapelan wojskowy ks. Mieczysław

Jackowiak. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Obwodu ŚZZAK — por. Jan Brzozowski.

Po nabożeństwie na uroczystym spotkaniu zostały ogłoszone wyniki II Konkursu na Pamiętnik Akowca. Przyznano dwa pierwsze równorzędne miejsca: Stanisławowi Żońcie „Kosowi” i Wincentemu Chachurskiemu „Kuznicy”, dwa drugie równorzędne: Mikołajowi Kwaśniewskiemu „Strońciowi” i Andrzejowi Małkowskemu „Amonowi” oraz trzy trzecie równorzędne: Stanisławowi Januszko- wi „Chmurze”, Bolesławowi Plockowi i Marii Gulak „Pszczółce”. Komisji Konkursowej przewodniczyła mgr Bożena Adamczyk-Pogorzelec.

W nabożeństwie wzięły udział poczty sztandarowe harcerzy i szkół. Ważne jest, aby młodzież zapoznała się z odkłamaną historią o czasach wojennych i roli Armii Krajowej. Szkoda, że nie było sztandaru LO.

LUDAN

Kościuszko ... w Lubaniu

Nie chce się wierzyć, ale do tej pory żadna ulica w Lubaniu nie miała patrona w osobie bohatera narodowego T. Kościuszki. Byliśmy chyba ewenementem na skalę krajową! My Lubaniacy lubimy się wyróżniać! Najwyższy więc czas, by tę żenującą sprawę „wyprostować”. Rajcowie podjęli ostatnio decyzję o uporządkowaniu nazw ulic na Osiedlu Piastów. Przy okazji załatwili także inne drażliwe sprawy z tą kwestią związane. Ulicę Armii Czerwonej przemianowano na ulicę Ratuszową, zaś Lenina na T. Kościuszki. Operacja ta ma się dokonać do końca bieżącego roku. Wiemy, ile kontrowersji wywołuje problem zmiany nazw ulic, sądzymy jednak, że w tym przypadku wszyscy będziemy zgodni. Najwyższa pora, by jednych złożyć do lamusa historii, a drugich z niego wyjąć. Smutne w tym wszystkim jest to, że tak długo na swoją nobilitację wśród Lubaniaków musiał czekać m.in. sam Naczelnik powstania narodowego z 1794 roku.

[rf]



Rys. Konrad Kornacki

Czy wiecie, że ...

Burmistrz Miasta Lubania ogłosił subskrypcję na książkę Paula Berkela „HISTORIA MIASTA LUBAŃ” tłumaczoną i opracowaną przez STANISŁAWA TYMICZĄ, a wydawaną przez Zarząd Miasta Lubania? Subskrypcja obejmuje okres od 10 marca do 10 maja br. a bony subskrypcyjne o wartości 35.000 zł można zdobyć w księgarniach przy ul. Spółdzielczej i ul. Brackiej oraz w Urzędzie Miasta (pok. 16).

Bezrobocie nasila się. W końcu lutego 1992 roku bez pracy pozostawało ponad 3 tys.

mieszkańców miasta i gminy wiejskiej Lubania. Ich liczba stale wzrasta. Zasiłki dla bezrobotnych pobiera już prawie 2,5 tys. osób. Ofert pracy niewiele. Co będzie dalej? Nikt nie potrafi przewidzieć. Wiele mówi się natomiast o mających niebawem nastąpić grupowych zwolnieniach w lubańskich ZNTK i „Bawelnianie”.

... Pełniąc obowiązki kierownika Urzędu Rejonowego w Lubaniu (po pani Dorocie Grochol) pani Beata Kopff-Zurawska, której kandydaturę przedstawił Sejmikowi Samorządowemu Gmin, Wojewoda, uzyskała pozytywną opinię Prezydium Sejmiku i delegatów 14 gmin leżących na terenie działania Rejonu? Gratulujemy!

(B)

Talenty słowa

25 lutego 1992 r. w MDK „Osadnik” w Lubaniu odbyła się doroczna impreza — Eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Warto o niej wspomnieć, gdyż ma ona swoje bogate tradycje, a patronuje jej Towarzystwo Kultury Teatralnej. Język polski jest bowiem jedyną i podstawową wartością łączącą nas Polaków, jest skarbem, którego stracić nie można. Istnienie tej imprezy pozwala młodym przyjaciółom uzewnętrznić się i zaprezentować treści o wysokich walorach humanistycznych i artystycznych, pozwala też ludziom kultury odkryć młode, pełne uroku talenty.

W tym roku uczestnikami imprezy były urocz dziewczęta, zabrakło panów, a szkoda. Konkurs ma to do siebie, że wśród najlepszych są jeszcze lepsi, a tytuły laureata zdobyły: Beata Baczyńska z LO, Anna Tluszczyńska z ZSZ

i Anna Sprycha z ZSE.

Laureatki zaprezentują się w programie pt. „Ludziom katolicy ofiarom systemu poświęcam”.

Po imprezie — były dyplomy, były książki, puchary okolicznościowe a uwieńczeniem pracy młodych, uroczych recytatorek były odznaki recytatora przyznane przez Towarzystwo Kultury Teatralnej w Warszawie. Otrzymały je: Beata Baczyńska z LO — srebrną, Barbara Wojewoda z LO — brązową i Anna Sprycha z ZSE — brązową.

Jury tegorocznego konkursu — dyplomem laureata wyróżniło Panią Profesor języka polskiego — Stefanię Kasprzak z ZSZ.

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy, a pozostałym uczestnikom życzymy sukcesów w przyszłym roku.

Maria Janikowska

... dla ZOZ-u, dla nas

Nie od dziś wiadomo, że ZOZ w Lubaniu — zresztą jak i cała służba zdrowia — jest w trudnej sytuacji. Wymaga szybkiej i konkretnej pomocy. Otrzymuje ją z różnych źródeł i w różnej postaci, choć — trzeba to przyznać — jest ona zdecydowanie niewystarczająca. Również władze miejskie starają się, w miarę posiadanych możliwości, włączyć do tej akcji. Choć ZOZ nie jest na ich „garnuszkach”, to jednak podjęli konkretne świadczenia na rzecz tej instytucji.

W minionym roku m.in. sfinansowano część remontu przychodni przy pl. Okrzei (163 mln zł), naprawiono karetkę „Mercedes”, zwolniono Pogotowie Ratunkowe z podatku od nieruchomości oraz lekarzy pracujących w tejże instytucji z podatku wyrównawczego, przydzielono mieszkania dla kadry ZOZ-u itd. Przykłady podjętych działań bynajmniej na tym się nie kończą... Nie jest więc tak, jak się słyszy tu i ówdzie, że decydenci nie dostrzegają problemów lubańskiej służby zdrowia.

Również w bieżącym roku Rada Miejska wykazała dużo zrozumienia w tym zakresie i przeznaczyła dla ZOZ-u dodatkowo 500 mln zł. Jest to sporo, jeśli uwzględnimy stan finansów miasta, natomiast mało, jeśli popatrzymy na tę kwotę przez pryzmat potrzeb omawianej placówki. Takie czasy! Pozostaje dziękować i ... prosić o jeszcze!

[az]

VIDEO TOP

Wypożyczalnia kaset video w Lubaniu przy ul. Tkackiej 4 poleca Państwu już prawie 900, bardzo dobrej jakości, filmów.

HITY VIDEO to:

- 1 — Ofiary wojny — prod. USA (sensacyjny),
- 2 — Misja — prod. USA (historyczny),
- 3 — Nikita — prod. franc. (sensacyjny),
- 4 — Pamiętna noc — prod. USA (melodramat),
- 5 — Kroll — prod. polskiej (sensacyjny).

Film Ofiary wojny (reż. Brian De Palma) opowiada o wydarzeniu, które miało miejsce podczas wojny wietnamskiej. Pięciu żołnierzy amerykańskich porwa wietnamską dziewczynę i ...

Obok Czasu Apokalipsy Coppola i Plutonu Stone'a, to trzeci najważniejszy film dotyczący Wietnamu. Wspaniała gra Michaela J. Foxa i Seana Penna oraz muzyka Ennio Morricone. To trzeba zobaczyć.

ZAPRASZAMY!!!

U nas do nabycia również „PRZEGLĄD LUBAŃSKI”.

Zamienię mieszkanie kwaterekomfortowe — 3 pokoje, pow. 67 m kw + garaż i ogród na dwa mniejsze w Lubaniu lub innym mieście. Wiadomość: Lubania, ul. Nowotki 5/1.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Lubaniu — dwupokojowe 52 m kw., parter, telefon, ogródek. Wiadomość: Lubania tel. 25-19 od 7.00 do 15.00.

Architektoniczne piękno lubańskiego Ratusza nie ogranicza się tylko do jego formy zewnętrznej. Na równie szczególną uwagę zasługuje niepodważalny urok jego wnętrza. Mijające wieki odcisnęły na nich swój ślad i dziś mamy możliwość podziwiania ciekawych rozwiązań kompozycyjnych charakterystycznych dla kilku epok.

W parterze Ratusza (od strony wschodniej) na przedłużeniu ulicy Brackiej znajduje się obszerny przejazd powstały pod koniec XVII

znajdowało się szerokie podwyższenie, zachowane do dziś w zmodyfikowanej formie, a przeznaczone dla muzykantów. Dopiero na początku XIX wieku ok. 1810 roku została zmieniona funkcja dużej sali. Po dokonaniu niezbędnych przeróbek podzielono ją na dwie części ścianą równoległą do linii frontu. Jedno z tych pomieszczeń zajęł sąd, a drugie przeznaczono na areszt. W 1908 roku dokonano kolejnych zmian w zabudowie parteru, który przeznaczono wówczas na miejską kasę

mi z lunetami. Tu podobnie jak na parterze znajduje się przy tylnej ścianie empora. Wchodzono do niej schodami prowadzącymi z empory na parterze lub z ulicy z portalem i schodami z wieży zegarowej. Początkowo przeznaczono tę salę na zebrania rajców miejskich, następnie odbywały się tu posiedzenia sądu grodzkiego, a od 1674 r. przerobiono ją na wielką salę taneczną. Urządzano tu zabawy taneczne dla wytworniejszej części mieszkańców miasta tj. burmistrza i członków Rady Miejskiej, a także ich rodzin.

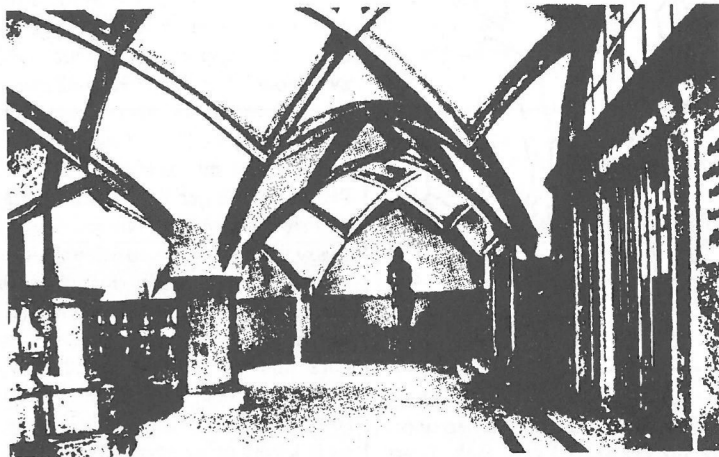
W r. 1627 zbudowano na drugiej kondygnacji Ratusza od strony południowej salę mniejszą, która stała się biurem burmistrza. Mieściła się tam również mała sala obrad. Nazwano ją „królewską” z tytułu wiszących tam portretów panujących, m.in. obu Augustów Saskich, którzy byli także królami Polski. Sklepienie tej sali przybrało postać niecek z lunetami, a dwa pomieszczenia sąsiednie od strony podwórza posiadają sklepienia krzyżowe.

Pomieszczenia na drugim piętrze, kryte drewnianym stropem mieściły najprawdopodobniej kiedyś biura pisarzy miejskich, archiwum miejskie, a także zbrojownię. Jak już wspomniano wcześniej w 1810 r. dokonano modernizacji wnętrza ratuszowych, przeprowadzono szereg przeróbek budowlanych, które poprzez nowe przybudowy i podziały istniejących już pomieszczeń, odbiły się niezbyt fortunnie na monumentalnej jednolitości pierwotnej koncepcji, a także na wytrzymałości niektórych konstrukcji.

W 1945 r. podczas działań wojennych Ratusz uległ częściowemu zniszczeniu. Zburzone zostało barokowe sklepienie sali tzw. „królewskiej”, zapadły się stropy drugiego piętra i skrzydła wschodniego, spłonął dach i hełm wieży z 1783 r. W 1949 r. sporządzono projekt rekonstrukcji Ratusza. Wkrótce jednak po rozpoczęciu prac budowlanych runęły sklepienia sali tanecznej oraz część sklepienia sali mieszczącej. W 1950 r. sporządzono kolejny projekt zabezpieczenia Ratusza, a także przystąpiono do prac budowlanych i zabezpieczających. Ostatecznie rekonstrukcję ukończono w 1972 r.

Bożena Adamczyk-Pogorzelec

Historia w kamień zaklęta Ratusz (2)



Duża sala ratuszowego parteru dawniej.

Repr. B. Stempkowski

wieku. Parter budynku składa się z dwóch podstawowych pomieszczeń: sali dużej (nie mylić z pojęciem sali rycerskiej) i przylegającej do niej od strony południowej sali mniejszej.

Duża sala zwana też mieszcząską lub taneczną, utrzymana w stylu późnego renesansu, należy do jednych z najpiękniejszych na Dolnym Śląsku. Na bardzo ciekawe rozwiązania architektoniczne składają się trzy ośmioboczne filary stylizowane przeważnie ornamentyką roślinną oraz kolebkowe sklepienie poprzecinane poprzecznymi lunetami i ozdobione rombowa siatką ostro profilowanych żeber ceramicznych. W sali tej odbywały się począwszy od XVI do XVIII wieku liczne przyjęcia i zabawy taneczne. W jej tylnej części

oszczędności.

Druga sala zwana małą lub mniejszą posiada analogiczne sklepienie tj. kolebkowe z lunetami ozdobione siatką żeber ceramicznych. Jedynie sklepienie małego przedsionka między salami ze swymi giętymi żebrami wskazuje na akcent późnego gotyku. Wejście do opisanych pomieszczeń prowadziło przez portal przejazdu (przełom XVI/XVII w.) w zachodnim krańcu fasady. Do pomieszczenia po drugiej stronie przejazdu na przedłużeniu ulicy Brackiej wchodziło się z pierwszego piętra wewnętrznymi schodami.

Na pierwszym piętrze w pierwotnym kształcie znajdowała się analogiczna sala położona od frontu o trzech filarach, nakryta sklepienia-

Z ukosa

Rada Miejska Lubania na ostatnim posiedzeniu podjęła m.in. uchwałę, która — dość dowolnie interpretując jej treść — potępia telewizję lubańską za jednostronne (czytaj: negatywne) prezentowanie władz samorządowych i efektów ich działania. Należy nadmienić, że nie było jednomyślności w trakcie debaty nad tym przedłożeniem. Za przyjęciem uchwały było 15 rajców, 2 innych wstrzymało się od głosu. Część członków tego gremium wcześniej opuściła — nazwijmy to — manifestacyjnie salę posiedzeń. Po-

wodów takiej reakcji nietrudno się domyślić.

Nie wnikamy w ocenę merytorycznej treści podjętej uchwały. Być może podnoszone zarzuty są słuszne. Nie czujemy się kompetentni, by poddawać je osądowi. Niepokoi w tym wszystkim za to coś innego. Chodzi o pozycję i prestiż Rady Miejskiej. Nie po raz pierwszy to szacowne ciało dowiodło, że jest organem w swym działaniu dość bezwolnym. Mówiąc inaczej, podejmując tę kwestię — w pewnym sensie pozakompetencyjną, dało się wpuścić „w maliny”. Stało się po prostu in-

Czy tak być musi?

strumentem w rozgrywce, która jest fragmentem szerszego, dobrze wszystkim znanego w lubańskim środowisku, konfliktu. Był to błąd, z którego należy wyciągnąć stosowne wnioski. I na koniec jeszcze coś. Swego czasu aparat wykonawczy ukuł tezę o „słabości kompetencyjnej obecnie funkcjonującej rady”. Oczywiście, w normalnej sytuacji należałoby z takim stwierdzeniem zdecydowanie polemizować. Niestety, cóż pozostaje powiedzieć, kiedy rajcowie swoją postawą uprawomocniają tę tezę. Niestety.

[rf]

SPORT I TURYSTYKA

KSIĘŻA I LEKARZE DO „KOSZA”

1 marca, w niedzielne piękne popołudnie w hali sportowej Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz koszykówki pomiędzy drużyną KSIĘŻY i drużyną LEKARZY.

Inicjatorem tego meczu było Stowarzyszenie Telewizyjne „Lubań”, które szczególnie w lutym programie z udziałem Dyrektora ZOZ dr Andrzeja Orłowskiego, chciało pomóc miejscowej służbie zdrowia. Organizatorzy tego koszykarskiego widowiska trafili z pomysłem w przysłowiową „dziesiątkę”, bo do hali sportowej przyszło około 600 widzów, którzy wykupując bilety przyczynili się do zebrania ogólnej kwoty ok. 14 mln zł. Na tę kwotę złożyły się także: 5 mln zł. z diet Radnych Miasta Lubań, 500 tys. zł., które przekazały Halina Hofbauer i Joanna Dobrzyńska — właścicielki sklepu motoryzacyjnego, a bardzo wzruszającym gestem była postawa prawie 90-letniej Pani Józefy Stachury, która przyszła pod halę sportową — nie oglądała meczu, ale przekazała do wspólnej kasy kwotę 200 tys. zł. Bardzo dobrą i sprawną organizacją meczu popisali się działacze klubu sportowego „Łużyce” na czele z Prezesem klubu Janem Hofbauerem.

Mecz, który rozpoczął rzutem sędziowskim Burmistrz Lubania Janusz Skowroński rozgrywany był „systemem” słynnej zawodowej ligi NBA, tzn. zawodnicy grali cztery kwarty, każda po 8 minut (normalnie gra się 12 minut). Po pierwszej kwarcie było 9 : 7 dla LEKARZY, po drugiej już 17 : 11, a w trzeciej LEKARZE nie rzucili żadnego kosza(!) i KSIĘŻA doprowadzili do remisu 17 : 17. Czwarta kwarta była bardzo wyrównana i zacięta; jeszcze na kilka minut przed końcem meczu wyraźnie niższa wzrostem drużyna KSIĘŻY objęła prowadzenie 1 pkt, ale w samej „końcówce” spotkania wspaniałymi rzutami popisał się laryngolog Dariusz Zatoński i dzięki temu mecz zakończył się zwycięstwem drużyny LEKARZY 24 : 21. Niezależnie jednak od wyniku obydwa zespoły zasłużyły na wielkie słowa uznania i szacunku, za dostarczenie licznym widzom wielu prawdziwie sportowych emocji.

Najlepszym strzelcem w tym spotkaniu był niezwykle „pracowity” i „technicznie” grający ks. Marian Zieja (10 pkt). Dla LEKARZY najwięcej punktów (7) zdobył chirurg Andrzej Chwirot. Drużyny grały w następujących składach:

KSIĘŻA: ks. Dziekan Mieczysław Jackowiak, ks. ks. Marian Zieja, Zbigniew Dyl, Stanisław Ligaj, Dariusz Strzelecki, Ryszard Filozof (wszyscy z Lubania), ks. ks. Zbigniew Kulesza (Nowogrodzic), Krzysztof Kielbowicz (Bolesławiec). Bardzo „dzielnie” pomagała — „maskotka” drużyny Siostra Aleksandra.

LEKARZE: Andrzej Orłowski, Andrzej Chwirot, Tomasz Ziółkowski, Mariusz Pruski, Maciej Malec, Dariusz Zatoński, Piotr Smigiel, Stanisław Świerad, Jarosław Masłowski.



Rys. Konrad Kornacki

Opiekunami - trenerami w imieniu Klubu „Łużyce” byli: w drużynie KSIĘŻY Krzysztof Wamposzyc (niezwykle głośno i „zadziornie” dopingował „swój” zespół) oraz w drużynie LEKARZY — Józef Soczyński (spokojny i „ojcowski”). Bardzo „dowcipnie” ale i stanowczo mecz poprowadzili sędziowie ze Zgorzelca panowie: Takis Kanculis oraz Józef Marciniów.

Wielkie brawa należą się również wszystkim kibicom, którzy żywo i spontanicznie reagowali na poczynania zawodników na parkiecie.

Puchar Telewizji Lokalnej w Lubaniu dla zwycięzców w ręce kapitana drużyny Dr Andrzeja Orłowskiego wręczył Prezes Stowarzyszenia Telewizyjnego „Lubań” Marian Witczak.

Organizatorzy bardzo dziękują wszystkim sponsorom tej ciekawej i szlachetnej imprezy. P.S. Mecz ten wywołał duże zainteresowanie właściciela PH „David's” i jednocześnie wydawcy „PL”; postanowiono podobny mecz rozegrać pomiędzy Redakcją „PL” a oficerami Straży Granicznej. W „rozszerzonej” drużynie Redakcji „PL” zagrają: Ryszard Figurski, Bogusław Grzesiak, Marek Kachniarz, Konrad Kornacki, Marek Obrębalski, Piotr Siergiejewicz, Janusz Skowroński, Michał Smyczek, Wiesław Wajcfelt, Mirosław Wujas i ... znający amerykańską koszykownicę Chris Cox.

Mecz rozegrany zostanie w sobotę 28. 03 o godz. 17.00 w hali sportowej ŁOSG. Dochód z tego meczu w całości będzie przeznaczony na wspomnienie działalności Koła Dzieci Niepełnosprawnych przy TPD w Lubaniu.

Wiesiek Wajcfelt

SIATKÓWKA

MKS Lubań będzie gospodarzem pierwszego turnieju barażowego o wejście do II ligi kobiet. Jest to niewątpliwie duży sukces drużyny Krzysztofa Leszczyńskiego zważywszy, że w pierwszej „szóstce” występują aż trzy zawodniczki ze szkoły podstawowej. Turniej barażowy odbędzie się w dniach 3 - 5. 04. 92 w hali sportowej ŁOSG w Lubaniu (wejście od ul. Słowackiego).

Organizatorzy dopisali, pogoda nie

W dniach 22 — 23 lutego odbył się zorganizowany przez Oddział PPTK „Pogórze Izerskie” w Lubaniu XVI Rajd Zimowy, w którym wzięło udział 107 uczestników, głównie młodzież lubańskich szkół podstawowych i średnich. Współzawodniczyło 11 drużyn rajdowych, w tym przybyłe również z Miłkowa, Bolesławca, Lwówka Śląskiego, Leśnej, Szyszkowej i Olszyny. Wędrowano na trasach jedno i dwudniowych. Młodzież zwiedzała Kotlinę Jeleniogorską, Góry i Pogórze Izerskie, a jedna z tras rajdowych po raz pierwszy w cyklu takich imprez przekroczyła granicę państwa (zwiedzano miasto Gorlitz). Szkoda tylko, że nie dopisała pogoda, gdyż przez niedzielę padał rześisty deszcz.

Na mecie rajdu, to jest w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej na Osiedlu Piastów, drużyny przystąpiły do rywalizacji o miano najaktywniejszych. Przeprowadzono konkurs turystyczny - krajoznawczy, konkurs piosenki turystycznej i osiem konkursów niespodzianek, zresztą bardzo zabawnych. Rywalizację tę wygrała drużyna Osiedlowego Koła PTTK nr 3 z Lubania.

Spora grupa młodych ludzi spędziła razem niezapomniane chwile, nawiązała nowe przyjaźnie, a nawet umówiła się na udział w kolejnych imprezach turystycznych.

Fot. i tekst Bogdan Stempkowski



Ile może ważyć ten plecak?

KRONIKA POLICYJNA

4 marca 1992 roku w Pisarzowicach na trasie Zgorzelec — Lubań doszło do wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł Franciszek K. lat 39, kierujący „zastawą” nr rej. JGM - 4240.

17 lutego 1992 roku w Zarębie kierujący fiatem 126 p najechał na leżącego na środku jezdni upojonego alkoholem Jana C. lat 62, którego odwieziono do szpitala, również 22 lutego Grzegorz P. lat 18, leżący na ulicy Warszawskiej został najechany przez samochód „skoda” — przytomność odzyskał w szpitalu.

Policja poszukuje samochodu „mercedes”

[MS/

190 D nr rej. JGR 6606, który „znikł” w dniu 21 lutego 1992 roku w Olszynie Górnej na szkodę Pana Jana ZAŁUPKI z Krzewia Małego. Cechy charakterystyczne samochodu — lakier niebieski metaliczny, tapicerka w kolorze kości słoniowej, nowo lakierowana pokrywa bagażnika, pas tylny i lewy błotnik.

Dnia 29 lutego 1992 roku w Pisarzowicach znaleziono samochód „mazda” koloru szaro-metalicznego bez tablic rejestracyjnych. Na tylnej szybie znak rozpoznawczy — „D”. Policja zwraca się z prośbą o informacje w sprawie wymienionych samochodów.

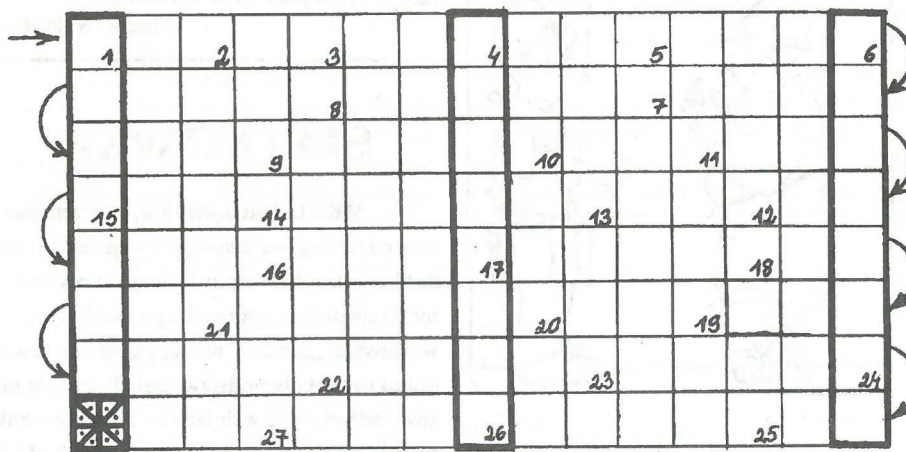
W lutym 1991 roku policja lubańska ujawniła 8 osób kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu — w lutym 1992 roku — 45 osób!!!

» Wypowiedź marca «

„Najważniejszym dniem dla Zarządu Miasta Lubania jest udzielenie absolutorium przez Sesję Rady Miasta.”

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
(po rozmowach telefonicznych z wyborcami).

Ciągówka półlubańska



Wyrazy wpisujemy poziomo. Ostatnia litera jest jednocześnie pierwszą literą wyrazu następnego. Wyszczególnione kolumny utworzą bardzo aktualne hasło.

1/ tysiąclecie w Henrykowie k/Lubania, 2/ ważny lubański budynek z godłem na frontonie, 3/ ciężki ptak latający, 4/ koto Baszty Brackiej w Lubaniu, 5/ imię patrona ulicy, przy której znajduje się Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Lubaniu, 6/ od niedawna ułatwia wyjazd ze szpitala lubańskiego, 7/ przy-

smak, małż morski, 8/ pozyskiwanie nabywców, 10/ charakterystyczne zachowanie niektórych ptaków w okresie godowym, 11/ japońska sztuka układania bukietów, 12/ biblijna łódź, 13/ jeszcze do niedawna popularna forma zarządzania, 14/ minerał, kamień półszlachetny (występujący na Dolnym Śląsku), 15/ taniec towarzyski pochodzenia argentyńskiego, 16/ środek do niego nie należy, 17/ miasto i jezioro w woj. suwalskim, 18/ np. Litwa, 19/ milicja miała — policja nie ma, 20/ niedaleko Lubania — ze znaną fabryką mebli, 21/ bardzo silna trucizna, 22/ sutan-

Na luzie

ZAGADKA: Pan Abacki ma pieniądze. Pan Babacki — władzę, która może pomnożyć pieniądze pana Abackiego. Kontrolę nad władzą pana Babackiego sprawuje pan ... Abacki!!! Kiedy ocena władzy pana Babackiego dokonana przez pana Abackiego będzie negatywna?

P.S. Wszelkie podobieństwo do układów lubańskich jest wykluczone.

Nastał czas **REKOLEKCJI**. Jeżeli dodać do tego zapowiadaną działalność lubańskich „Siedmiu Wspaniałych”, to już wkrótce Lubań będzie można ogłosić m i a s t e m bez g r z e c h u.

„Masz luki w pamięci?...” Ciekawe czy niektórzy nasi Radni znają tę reklamę.

OGŁOSZENIE: Dam zatrudnienie wielu ludziom w Polsce! Uratuję wiele zakładów! Dźwignę kraj z recesji! Niestety nie mam pieniędzy!

Turysta sklepowy

CZARNO: Bezrobocie w Lubaniu osiągnie w tym roku poziom wyższy niż w Kłodzku.

BIAŁO: Lubań otrzyma od „12-tki” środki na to, aby doprowadzić standard tego miasteczka do poziomu europejskiego.

CZARNO: Piękne lubańskie sklepy zbankrutują jak wszystkie muzea w Polsce.

BIAŁO: Miasto założy swój Bank, przejmie szkoły, zapewni tanie kredyty dla swoich mieszkańców...

Nasze miasto potrzebuje promocji. Początki już zrobiono. Czekamy na dalsze pomysły.

PIOTR

nie, 23/ Zwierzyniec Niebieski, 24/ Wawel w Lubaniu, 25/ ustalona tradycyjna czynność o charakterze symbolicznym, 26/ pokonał Goliata, 27/ w Lubaniu pod okrętem.

PIOTR

Wśród tych, którzy do 15 kwietnia dostarczą prawidłowe rozwiązanie ciągówki do redakcji „PL”, zostanie wylosowany kupon o wartości 50 000 zł uprawniający do wybrania sobie nagrody w dowolnym sklepie PH „David's”.

Rozwiązanie krzyżówki „5 x 2” z „PL” nr 2

Poziomo: teizm, apart, Gabor, kot, rz, Star, Te, co, cz, amper, Amol, Serb, Buickrondo, Kijów, bat, watra.

Pionowo: trasa, arbuz, om, kac, Zgorzelecka, mat, kit, aorta, rów, Przemysłowa, cedr, tenor, brona.

Kupon (do odbioru w redakcji „PL”) wylosowała **MARGARETA SMYCZEK**, Plac Śląski 5/12, Lubań.

PRZEGLĄD LUBAŃSKI — MIESIĘCZNIK LOKALNY. Wydawca: PH „DAVID'S” — Mirosław Wujas. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Chopina 6, tel. 26-31. Skład, łamanie i skanowanie: AFT-AVVISIO, Jelenia Góra, ul. Wita Stwosza 26/10, tel. 539-45. Druk: Prywatne Przedsiębiorstwo Poligraficzne „REPRO-COLOR”, ul. S. Czarnieckiego 2, tel. 513-49. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych.